

# SONO MAMA w Arcusie

W ostatni czwartek w klubie studenckim Arcus wystąpiła Joanna Morawska — studentka IV roku fizyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie z monodramem pt. SONO MAMA. Bezpośrednio po nagrodzonym zasłużonymi bra- wami występie poprosiliśmy p. Joannę o kilka minut rozmowy.

— Od jak dawna interesuje się pani formą monodramu?

— Teatrem Małych Form, a w szczególności monodramem zajmuję się zaledwie od dwóch lat, choć teatrem interesowałam się jeszcze w liceum. Mówiąc prawdę wszystko zaczęło się od zakładu z koleżanką, który miałam ambicję wygrać i tak też się stało. Mój pierwszy monodram powstał więc zupełnie przypadkowo. Nie zda wałam sobie wówczas sprawy z tego, jak wiele czasu wymaga przygotowanie scenariusza i wyreżyserowanie go. W większości wykorzystywałam teksty siedemnastowiecznego Zenu japońskiego, które uzupełniłam fragmentami współczesnej poezji polskiej i angielskiej. Poezje tak odległych epok i iakże odmiennych kultur połączyłam własnymi wstawkami tak, aby została zachowana ich wspólna myśl. Obecnie w klubie SZPRYCHA współpracuję z Legionem Amba. Forma jaką obrałam jest na pewno trudna, sama dla siebie jestem reżyserem, w związku z czym trudniej dostrzegam własne błędy na scenie.

— Dlaczego taki tytuł?

— Długo zastanawiałam się nad tytułem, pragnęłam aby zawierał on w sobie coś z egzotyki Wschodu. SONO MAMA w dosłownym tłum-

czeniu z języka japońskiego oznacza — właśnie tak jak jest. Dokonując niewielkich modyfikacji starałam się napisać scenariusz w oparciu o cztery nastroje: wabi, sabi, awara oraz yugen. Prolog zaczyna się więc w nastroju samotności, po której człowiek dostrzega prawdziwą istotę rzeczy i buntuje się przeciwko niej, po czym zasmucony nad przemijalnością świata czeka aż poezja przemówi sama za siebie.

— Z jakich źródeł czerpie pani tematy?

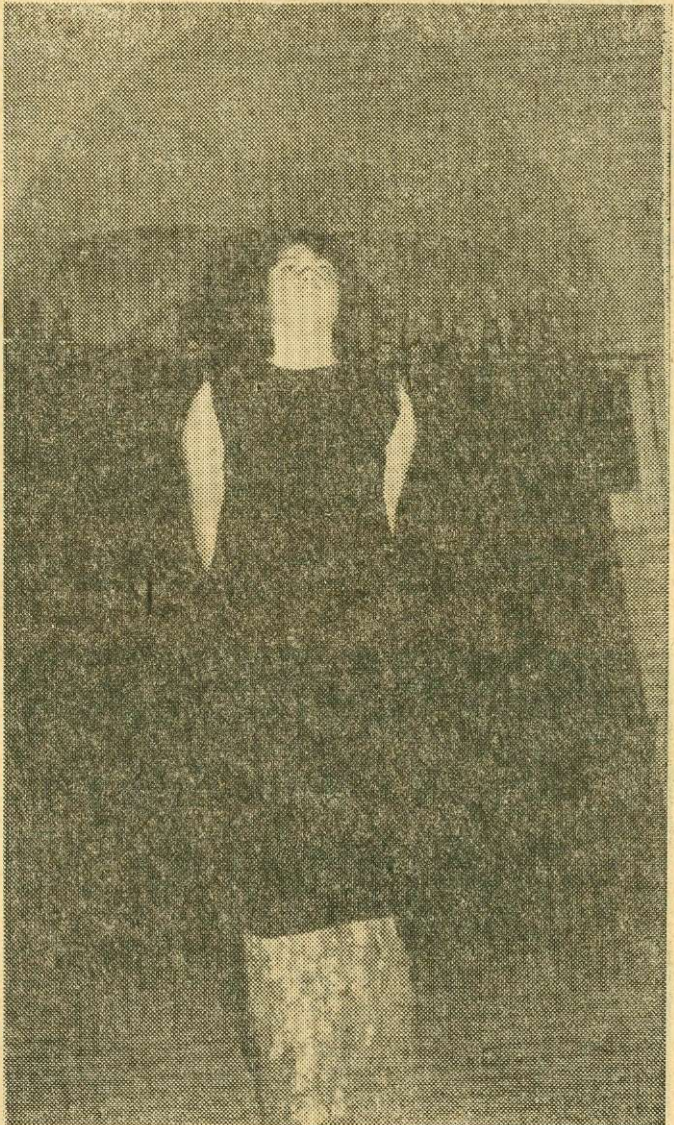
— Materiałów szukam wszędzie, gdzie się da, wiele czasu spędzam w czytelnich, bibliotekach i archiwach. Jednym z podstawowych źródeł z jakich korzy-

stam są Zbiorki poetów współczesnych oraz Nowy Wyrz. Bardzo pomagają mi w tym przyjaciele i znajomi, którzy doskonale znają moje zainteresowania dostarczają przypadkowo znalezione tekstów. Największe trudności mam jednak z tekstami wschodnimi. Docieram do nich poprzez ambasady, skąd otrzymuję najczęściej już gotowe tłumaczenia.

— Jakie plany na najbliższą przyszłość?

— Obecnie przygotowuję premierę nowego monodramu poetyckiego pt. CZŁOWIEK — STACJA NADAWCZA EMITUJE SIEBIE. Scenariusz opieram na współczesnej poezji polskiej, amerykańskiej i angielskiej. Opracowuję również spektakl pt. KIEDY ZOSTANĘ ODCZYTANY — czyli poeta w poezji współczesnej. Dalsze plany wiąże ze studiami w Studium Teatralnym w Warszawie, które rozpoczęłam w ubiegłym roku.

Rozmawiał: Audrzej Kargol



Joanna Morawska w prologu monodramu SONO MAMA. Fot. — A. Kargol